

Sygn. akt I ACa 1026/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lutego 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

**Przewodniczący SSA Dorota Ochalska - Gola (spr.)**

**Sędziowie SA Joanna Walentkiewicz – Witkowska**

**del. S O Krzysztof Wójcik**

Protokolant sekretarz sądowy Lidia Milczarek

po rozpoznaniu w dniu 16 lutego 2017 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa (...) **Spółki Akcyjnej z siedzibą w O.**

przeciwko (...) **spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. i J. K.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 10 grudnia 2015 r. sygn. akt X GC 956/14

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza solidarnie od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. i Jerze go K. a na rzecz T. S. ki A. ej z siedzibą w O. kwotę 3.617 ( trzy tysiące sześćset siedemnaście ) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt I ACa1026/16

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 10 grudnia 2015 roku Sąd Okręgowy w Łodzi, w sprawie z powództwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w O. przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. i D. K. (1) o zapłatę, zasądził od (...) Spółki z o.o. z siedzibą w W. i D. K. (1) solidarnie na rzecz (...) S.A. z siedzibą w O. kwotę 128.309 zł z ustawowymi odsetkami od kwot:

- a) 64.518 zł. od dnia 7 grudnia 2011 roku do dnia zapłaty;
- b) 27.687,30 zł od dnia 7 października 2011 roku do dnia zapłaty;
- c) 36.103,86 zł od dnia 7 listopada 2011 roku do dnia zapłaty;

oraz kwotę 10.467 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych, które Sąd Apelacyjny w pełni aprobuje i przyjmuje za własne:

(...) Spółka Akcyjna z siedzibą w O. prowadzi działalność gospodarczą m.in. w zakresie robót budowlanych związanych ze wznoszeniem budynków mieszkalnych i niemieszkalnych, realizacji projektów budowlanych związanych ze wznoszeniem budynków, robót związanych z budową dróg i autostrad. Pozwana (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. prowadzi działalność gospodarczą m.in. w zakresie produkcji dywanów i chodników, produkcji wyrobów betonowych budowlanych, z wyjątkiem budynków prefabrykowanych, produkcji narzędzi. Pozwany D. K. (1) pełni funkcję prezesa zarządu (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W..

W dniu 26 lipca 2011 r. strona powodowa i spółka (...) zawarły umowę, oznaczoną jako zlecenie, o wykonanie robót budowlanych, poprawkowych i uzupełniających na budowie „(...) w J., ul. (...)”. Zlecenie obejmowało wykonanie przez stronę powodową prac polegających na przebudowie z rozbudową istniejącego budynku na dom spokojnej starości z zapleczem kuchennym i restauracją, wraz z infrastrukturą techniczną. W ramach prac strona powodowa wykonała m.in. rozbiórkę stropu na parterze wraz z wywiezieniem odpadów, wykucie otworów drzwiowych i okiennych przy magazynie, wykonanie izolacji ścian przyziemia, szalowanie schodów zewnętrznych, zasypkę schodów wraz z zagęszczeniem i zabezpieczeniem, ocieplenie ścian przy korytarzu, przygotowanie terenu pod wykop kanalizacji i wody. Przed stroną powodową na terenie budowy pracowali inni wykonawcy. Były rozpoczęte prace remontowe. Budynek objęty pracami był niezabezpieczony i zdewastowany, opuszczony, widoczne też były ślady kradzieży. Strona powodowa w trakcie wykonywania robót budowlanych wystawiała co miesiąc stronie pozwanej faktury VAT obejmujące poszczególne prace:

- nr (...) z dnia 31 października 2011 r. na kwotę 64.518,00 zł brutto,
- nr (...) z dnia 30 listopada 2011 r. na kwotę 27.687,30 zł brutto,
- nr (...) z dnia 30 września 2011 r. na kwotę 47.962,62 zł brutto.

Do każdej faktury strona powodowa załączała załączniki, w których wyszczególniano zakres wykonanych prac, ilość pracowników, ilość dni, ilość roboczogodzin oraz łączną liczbę godzin. Wskazywano też ilość dni i roboczogodzin pracy koparki i samochodu. Każdy z załączników został zaakceptowany oraz podpisany przez D. F. (1), który pełnił na budowie funkcję inspektora nadzoru. Każda z wystawionych faktur wraz z załącznikiem była przesłana stronie pozwanej i przez nią odebrana.

Powód zgodnie ze zleceniem z dnia 26 lipca 2011 r. wykonał wszystkie roboty budowlane, przyjmując cenę 29,00 zł netto za jedną roboczogodzinę. Do zakresu wykonanych robót wchodziły również pomiary geodezyjne, których wykonanie na obiekcie „(...) w J.” było niezbędne. Ponadto do wysokości należnego wynagrodzenia strona powodowa doliczyła koszty wynajmu transportu samochodowego, gdzie za jedną roboczogodzinę przyjęto wartość netto 65,00 zł. Przyjęta w rozliczeniach kwota była niższa o 20 zł niż kwota, którą strona powodowa faktycznie musiała zapłacić za zlecony transport.

W związku z nieotrzymaniem wynagrodzenia za wykonane prace budowlane strona powodowa przerwała prace na budowie i ostatecznie zeszła z placu budowy.

Następnie, w dniach 28 listopada 2011 r. oraz 16 marca 2012 r. strona powodowa wezwała pozwaną spółkę do uregulowania należności.

W dniu 27 marca 2012 r. D. K. (1), pełniący funkcję prezesa zarządu (...) Sp. z o.o., złożył oświadczenie o poręczeniu wykonania zobowiązania (...) Sp. z o.o. względem wierzyciela (...) S.A. na łączną kwotę 198.309,16 zł wynikającej z tytułu wykonania przez powodową spółkę robót budowlanych na budowie „Dom Spokojnej Starości w J.”.

W dniu 30 marca 2012 r. powodowa spółka zawiadomiła stronę pozwaną o dokonaniu cesji wierzytelności przysługującej (...) S.A. w stosunku do (...) Sp. z o.o. w wysokości 70.000,00 zł z faktur: (...) oraz (...).

W dniu 18 grudnia 2012 r. strona powodowa wystąpiła do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Woli w Warszawie o zewazwanie pozwanej spółki i pozwanego D. K. (1) do próby ugodowej w sprawie o zapłatę kwoty 128.309,16 zł. Posiedzenie w tej sprawie odbyło się w dniu 19 czerwca 2013 r., stawil się na nim jedynie pełnomocnik strony powodowej. Do zawarcia ugody między stronami nie doszło.

Ustalając stan faktyczny sprawy Sąd Okręgowy opierał się na dowodach w postaci dokumentów złożonych w sprawie oraz zeznań świadków i stron, które uznał za przekonujące i korespondujące ze sobą.

Sąd oddalił wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków Ł. K., P. S., L. B., Z. W., P. P., R. C., P. W., T. K. na okoliczność posiadania przez D. K. (1) urządzeń oraz materiałów budowlanych, miejsca ich złożenia oraz daty i przyczyn wejścia w ich posiadanie przez stronę powodową oraz W. K. na okoliczność miejsca złożenia przez D. K. (1) urządzeń oraz materiałów budowlanych oraz daty i miejsca wejścia w ich posiadanie przez stronę powodową, zgłoszonych w piśmie z dnia 23 czerwca 2015 r. uznając, że okoliczności na które mieliby zeznawać wskazani świadkowie zostały w sposób wystarczający wyjaśnione i przesłuchiwanie świadków doprowadziłoby do niepotrzebnego przedłużenia procesu. Ponadto Sąd Okręgowy wskazał, że świadek W. K. był przesłuchiwany na rozprawie w dniu 16 czerwca 2015 r. i strona pozwana mogła swobodnie w tym dniu zadawać pytania temu świadkowi.

W ocenie Sądu Okręgowego powyższe wnioski dowodowe zgłoszone na okoliczności związane z rzekomym zatrzymaniem przez stronę powodową przedmiotów należących do pozwanej Spółki, są niezasadne z uwagi na okoliczność, iż przeprowadzone postępowanie dowodowe w ogóle nie potwierdza okoliczności znajdowania się w przedmiotowej nieruchomości jakichkolwiek ruchomości będących własnością pozwanej. Ponadto w ocenie Sądu Okręgowego, pozwana powołując się na potrącenie wierzytelności z tego tytułu zarzutu tego w sposób dostateczny nie sprecyzowała, tak jak i pozwany, który nie wskazał ani o jakie konkretnie przedmioty chodzi, ani też nie wskazał ich wartości, odwołując się do opinii biegłego, jaka miałaby zostać przeprowadzona przez sąd.

Sąd Okręgowy wskazał dodatkowo, że z zeznań pozwanego J. K. wynika, że nie wiadomo tak naprawdę jakiej nieruchomości dotyczy zarzut zatrzymania znajdujących się w niej ruchomości; czy dotyczyć on ma nieruchomości, w której powodowa Spółka prowadziła prace, czy też nieruchomości sprzedanej przez pozwaną Spółkę (...). Z zeznań pozwanego wynika ponadto, że ruchomości, których miałby dotyczyć zarzut wyrządzenia pozwanemu szkody miały znajdować się w tej drugiej nieruchomości i być własnością firmy działającej pod nazwą T. Art. a nie strony pozwanej.

Konkludując Sąd pierwszej instancji uznał, że zarzut potrącenia nie został dostatecznie sprecyzowany i brak było podstaw do prowadzenia postępowania dowodowego na okoliczności z nim związane.

Sąd Okręgowy oddalił także wnioski strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność wartości robót oraz o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego do spraw szacowania ruchomości uznając takie dowody za zbędne, a wnioski za bezzasadne, uznając, że wysokość należności powoda wynika z treści przedłożonych dokumentów: faktur i stanowiących załączniki do nich protokołów potwierdzenia wykonania prac oraz dokumentu dotyczącego poręczenia wystawionego przez J. K..

W tak ustalonych okolicznościach sprawy Sąd pierwszej instancji uznał powództwo za uzasadnione w całości. Przyjął, że na skutek zlecenia z dnia 26 lipca 2011 r. między stronami procesu doszło do zawarcia umowy o roboty budowlane, o której mowa w art. 647 k.c., obejmującej wykonanie robót budowlanych, poprawkowych i uzupełniających na budowie (...) w J., ul. (...). Powodowa Spółka wykonała na terenie budowy prace wyszczególnione w załącznikach do faktur nr (...) (do faktury VAT nr (...)), (...) (do faktury VAT nr (...)) oraz protokole do faktury nr (...) (do faktury VAT nr (...)) przyjmując stawkę 29,00 zł za jedną roboczogodzinę pracy na terenie budowy. Do wysokości należnego wynagrodzenia doliczone zostały koszty wynajmu transportu samochodowego w stawce 65,00 zł za roboczogodzinę oraz koszt pomiarów geodezyjnych. Sąd pierwszej instancji podkreślił, że strona powodowa wykonując poszczególne

prace co miesiąc sporządzała kosztorysy wykonanych prac i przedstawiała je do zaakceptowania inspektorowi nadzoru D. F. (1), o czym świadczą odrębne adnotacje inspektora na załącznikach do faktur w postaci sformułowania „Potwierdzam realizację prac budowlanych” oraz podpis D. F. (1). Następnie każda z faktur wraz z załącznikiem została przesłana pozwanej Spółce i przez nią odebrana. Do czasu niniejszego postępowania strona pozwana nie kwestionowała należności wynikających z faktur.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, strona pozwana nie przedstawiła żadnych dowodów, które świadczyłyby o braku akceptacji przez stronę otrzymanych faktur i konkretnych wyliczeń, a samo subiektywne stwierdzenie strony pozwanej, że nie zaakceptowała faktur, gdyż uznawała, iż podstawą rozliczeń stron może być wyłącznie protokół bezusterkowego odbioru robót, uznać należy za niewystarczające.

W ocenie Sądu Okręgowego, strona pozwana nie wykazała też w jakikolwiek sposób, aby D. F. (1) nie posiadał uprawnień do nadzorowania i odbierania w imieniu (...) Sp. z o.o. prac wykonanych przez powodową Spółkę. Z zeznań świadka J. S., świadka W. K. oraz z zeznań samego D. F. (1) wynikało, że pełnił on funkcję inspektora nadzoru strony pozwanej, w związku z czym posiadał upoważnienia do podejmowania decyzji technicznych i finansowych na budowie. W ocenie Sądu pierwszej instancji decydujące znaczenie mają zeznania D. F. (1), w których potwierdził, że podpisywał dokumenty przedstawione przez stronę powodową w postaci załączników do faktur, a nadto, że zamieszczając podpis na tych dokumentach akceptował wykonanie wyszczególnionych w nich prac przez powodową Spółkę. Sąd Okręgowy uznał także, że z uwagi na treść podpisywanych przez niego dokumentów, które wskazywały również wartość poszczególnych etapów wykonanych robót, nie można uznać za wiarygodne twierdzeń świadka, iż nie akceptował on wartości wykonanych robót.

Zdaniem Sądu Okręgowego, nie znalazła również potwierdzenia argumentacja strony pozwanej, że oświadczenie pozwanego J. K. z dnia 27 marca 2012 r. stanowiło w istocie ofertę poręczenia, a nie umowę. Sąd Okręgowy wskazując na treść art. 876 k.c. przyjął, że skoro poręczenie zostało złożone w siedzibie powodowej Spółki przez prezesa zarządu pozwanej Spółki, to okoliczność ta jednoznacznie wskazuje, że intencją strony powodowej było zaakceptowanie treści poręczenia, w innym wypadku dokument ten nie zostałby przyjęty. Jednocześnie oświadczenie złożone przez J. K. jako prezesa pozwanej spółki może być ocenione jako uznanie roszczeń powoda. Zawiera ono bowiem zarówno wskazanie wysokości, jak i tytułu istnienia tych wierzytelności powoda wobec spółki (...).

Za nieuzasadniony Sąd pierwszej instancji uznał podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia. W ocenie Sądu nie sposób zgodzić się z argumentacją strony pozwanej, że wykonywane przez stronę powodową prace miały charakter remontu, a nie prac budowlanych. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na jednoznaczne określenie i oznaczenie zakresu prac, wskazane w zleceniu z dnia 26 lipca 2011 r., obejmujące „wykonanie robót budowlanych, poprawkowych i uzupełniających”. Wskazał także, że tak szeroki zakres robót potwierdzają wyszczególnione w załącznikach do faktur wykonane przez stronę powodową prace oraz świadkowie, którzy szeroko opisali w swoich zeznaniach, co było wykonywane na placu budowy. Tym samym podnoszenie przez stronę pozwaną, że w przedmiotowej sprawie mamy do czynienia z umową o dzieło jest całkowicie bezzasadne. Dodatkowo, w okolicznościach sporu na skutek zawezwania do próby ugodowej w dniu 18 grudnia 2012 r. doszło do przerwania biegu przedawnienia ze skutkiem z art. 123 § 1 pkt 1 k.c. wobec obu pozwanych. Powództwo zostało wniesione w dniu 28 lipca 2014 r., tj. bez przekroczenia wskazanego w treści art. 118 k.c. 3-letniego okresu przedawnienia roszczenia związanego z prowadzeniem działalności gospodarczej.

W ocenie Sądu Okręgowego bez znaczenia w sprawie okazał się również podniesiony przez stronę pozwaną zarzut potrącenia. Sąd Okręgowy argumentował, że pozwana spółka poza gołosłownym wskazaniem, że strona powodowa nabyła od (...) Sp. z o.o. własność obiektu przy pl. (...) w J., w którym znajdowało się szereg materiałów budowlanych oraz urządzeń technicznych, które następnie miałyby być przez powodową stronę wywiezione, nie przedstawiła żadnych dowodów potwierdzających przedstawione twierdzenia i uzasadniających pomniejszenie dochodzonej należności o wartość tych materiałów i urządzeń. Zdaniem Sądu przeczy temu także treść aktu notarialnego Rep. A nr (...) z dnia 2 września 2011 r., zgodnie z którym wskazaną przez stronę pozwaną nieruchomość nabył J. T., a nie (...) S.A. J. T. nie jest stroną w niniejszym postępowaniu, w związku z czym zarzut potrącenia uznać należy za bezzasadny.

Z tych względów Sąd pierwszej instancji uwzględnił powództwo w całości.

Rozstrzygając o kosztach procesu Sąd Okręgowy kierował się zasadą wyrażoną w art. 98 k.p.c.

Powyższe orzeczenie zaskarżyli apelacją pozwani w całości, zarzucając mu:

1. obrazę przepisu prawa materialnego, tj. art. 65 k.c., poprzez dokonanie wykładni umowy łączącej strony z pominięciem celu i okoliczności, w jakich umowa została zawarta, w szczególności nieustalenie, jaki był rzeczywisty zgodny zamiar stron, co do przedmiotu jak i treści łączącej strony umowy,

2. obrazę przepisów postępowania, tj.:

- art. 207 § 6 k.p.c., poprzez bezzasadne oddalenie szeregu wniosków pozwanych zgłoszonych w pozwie, a następnie w piśmie pozwanych z dnia 23.06.2015 r., w określonym przez Sąd terminie, zmierzających do ustalenia istotnych okoliczności sprawy, mogących mieć wpływ na jej wynik,
- art. 233 § 1 k.p.c., poprzez nierozważenie w sposób wszechstronny zgromadzonego materiału dowodowego, nadto niedokonanie ustaleń co do istotnych okoliczności postępowania,

1. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na przyjęciu, iż:

- strony zawarły umowę, mimo iż nie uzgodniły wszystkich przedmiotowo istotnych warunków umowy, w sytuacji, gdy postępowanie dowodowe wykazało, że strony nie uzgodniły zakresu rzeczowego robót oraz nie dookreśliły wynagrodzenia wykonawcy robót,
- strony uzgodniły zakres rzeczowy robót, a ponadto wynagrodzenie wykonawcy, w sytuacji, gdy okoliczności te nie wynikają z żadnego dowodu,
- strony dokonały odbioru robót, w sytuacji, gdy prace odebrała osoba upoważniona przez pozwanego ad 2), który występował w imieniu pozwanej ad 1) bez umocowania, co skutkowało brakiem uprawnień do powołania osoby do odbioru robót,
- w związku z powyższym roszczenie powódki względem pozwanych o zapłatę wynagrodzenia za prace budowlane stało się wymagalne, wobec faktu, iż prace te nie zostały odebrane.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wnieśli o zmianę wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki solidarnie na rzecz pozwanych kosztów postępowania według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację, powód wniósł o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W oparciu o dowody zgromadzone w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, Sąd Apelacyjny dodatkowo ustalił, co następuje:

W dniu 30 sierpnia 2007 r. (...) Spółka z o.o. złożyła wniosek o wydanie pozwolenia na budowę inwestycji pod nazwą „Przebudowa z rozbudową istniejącego budynku na pensjonat z zapleczem i restauracją wraz z infrastrukturą techniczną” przy ul. (...) w J.. W toku postępowania o udzielenie pozwolenia na budowę pozwana Spółka była reprezentowana przez prezesa zarządu J. K..

Decyzją nr (...) z dnia 2 listopada 2007 r. Starosta (...) zatwierdził projekt budowlany i udzielił (...) Spółce z o.o. z siedzibą w W. pozwolenia na budowę zgodnie z wnioskiem. W treści decyzji wskazano na obowiązek ustanowienia przez inwestora inspektora nadzoru (dokumentacja Starostwa Powiatowego w W. nr (...). (...) - (...) załączona do akt sprawy).

Od początku inwestycji tj. od chwili uzyskania pozwolenia na budowę funkcję inspektora nadzoru z ramienia strony pozwanej pełnił D. F. (1). Umowę ustną zlecającą wykonywanie tych czynności zawarł z działającym w imieniu pozwanej Spółki (...). D. F. (1) został zgłoszony przez inwestora jako inspektor nadzoru do właściwego Starostwa Powiatowego, a także wpisany w dzienniku budowy jako osoba pełniącą tę funkcję. Za wykonywane swych czynności inspektor nadzoru otrzymywał od pozwanej Spółki wynagrodzenie na podstawie wystawianych przez siebie faktur (zeznanie świadka D. F. (1) - protokół elektroniczny rozprawy z 26.11.2015 r. – 00:09:00 – 00:10:43 min. nagrania, 00:47:00 -00:50:00 min. nagrania).

Przed rozpoczęciem robót odbyło się spotkanie prezesa zarządu (...) S.A. – J. T. oraz J. K. występującego w imieniu inwestora. Na spotkaniu obecny był także D. F. (1). Wykonawcy przedstawiono zakres robót budowlanych – przedmiotem umowy stron było dokończenie całej budowy „pod klucz”. Strona powodowa miała opracować projekt szczegółowej umowy o roboty budowlane w formie pisemnej. Do podpisania takiej szczegółowej pisemnej umowy nie doszło, bowiem na tym etapie prac nie można było jednoznacznie określić całości robót. Inwestor zmierzał dokonać zmian projektowych, opracowywany był projekt zamienny, celem wystąpienia o zmianę pozwolenia na budowę (zeznanie świadka D. F. (1) - protokół elektroniczny rozprawy z 26.11.2015 r. – 00: 40:00 - 00:47:00 min. nagrania, zeznanie prezesa zarządu powoda J. T. protokół elektroniczny rozprawy z 26.11.2015 r. - 01:28:00 – 01:31:00 min. nagrania).

W Spółce (...) istniał podział czynności, w ramach którego ówczesny prezes jednoosobowego zarządu D. S. zajmował się sprzedażą i importem, natomiast J. K. jako „właściciel Spółki” zajmował się inwestycją w J.. Za wiedzą i akceptacją D. S., J. K. zajmował się także negocjowaniem umowy ze Spółką (...) (zeznanie świadka D. S. - protokół elektroniczny rozprawy z 26.11.2015 r. – 01:01:00 – 01:13:00 min. nagrania).

W trakcie procesu inwestycyjnego na budowie odbywały się cykliczne spotkania inspektora nadzoru z przedstawicielem wykonawcy J. S., a niekiedy także kierownikiem budowy W. K.. Ze spotkań w dniu 26.08.2011 r., 8.09.2011 r., 14.09.2011 r., 22.09.2011 r., 6.10.2011 r., 12.10.2011 r., 7.11.2011 r. i 1.12.2011 r. sporządzono notatki służbowe, których kopie przesłano m.in. do J. K. (kopie notatek służbowych wraz z korespondencją elektroniczną k 179 -200).

Od września 2011 r. funkcję jedyne go członka zarządu (...) Spółki z o.o. pełnił J. K., którego dane ujawnione zostały w Krajowym Rejestrze Sądowym w dniu 3 listopada 2011 r. (odpis z KRS k 23 -28, zeznanie świadka D. S. - protokół elektroniczny rozprawy z 26.11.2015 r. – 00:58:00 – 00:01:00 min. nagrania)

J. T. jako osoba fizyczna nabył od (...) Spółki z o.o. z siedzibą w W. na podstawie umowy z dnia 2 września 2011 r. nieruchomość położoną w J. przy Placu (...) ( kopia umowy k 98 -101). Część ceny za powyższą nieruchomość została pokryta w ten sposób, że J. T. potrącił wierzytelność przysługującą mu wobec strony pozwanej w wysokości 70.000 zł z faktur: (...) oraz (...), którą nabył na podstawie umowy cesji z dnia 30 marca 2012 r. od (...) S.A., z wzajemną wierzytelnością (...) Spółki z o.o. z tytułu ceny sprzedaży (okoliczność bezsporna).

Powyższych ustaleń faktycznych Sąd Apelacyjny dokonał na podstawie powołanych dowodów z zeznań świadków, dowodów z dokumentów oraz dowodu z zeznań prezesa zarządu strony powodowej, oceniając je jako wiarygodne. Wskazane dowody są spójne, korelują ze sobą i w analogiczny sposób przedstawiają rzeczywisty przebieg zdarzeń.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanych nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wypada zauważyć, że skarżący konstruuje apelację w sposób, który wyklucza możliwość jednoczesnego zaakceptowania wszystkich przywołanych w niej zarzutów. Strona pozwana podnosi bowiem szereg zarzutów i twierdzeń o faktach, które wzajemnie się wykluczają. Z jednej strony wskazuje np. na błąd w ustaleniach faktycznych i wywodzi, że strony w ogóle nie nawiązały ważnego stosunku obligacyjnego, gdyż nie uzgodniły istotnych postanowień umowy, a dodatkowo negocjacje prowadziła osoba bez umocowania do działania w imieniu pozwanej

Spółki, by jednocześnie w uzasadnieniu apelacji ponownie powoływać się na zarzut przedawnienia, wywodzony z rzekomo wiążącej strony umowy o dzieło. Tego rodzaju stanowisko procesowe choć dopuszczalne, to jednak w oczywisty sposób osłabia siłę argumentacji apelującego, zwłaszcza, że zarzuty te opierają się na wzajemnie sprzecznych twierdzeniach strony pozwanej co do faktów.

Jak wyżej wskazano, najdalej idącym zarzutem apelacji, choć nie przywołanym wprost w jej petitum, a jedynie przedstawionym w uzasadnieniu, pozostaje zarzut przedawnienia roszczenia dochodzonego pozwem, oparty na tezie, iż strony wiązała umowa o dzieło, a termin przedawnienia określał przepis art. 646 k.c. Zarzut ten jest oczywiście chybiony. Sąd Apelacyjny akceptuje w pełni ustalenia i rozważania Sądu pierwszej instancji dotyczące subsumcji umowy zawartej przez strony pod normę art. 647 k.c., o czym w dalszej części rozważań, a w konsekwencji także konkluzję tych wywodów o 3-letnim terminie przedawnienia wywodzonym z art. 118 k.c. Co jednak najistotniejsze, apelujący całkowicie pomijają wynikające z art. 123 § 1 pkt 1 k.c. skutki zawezwania do próby ugodowej z dnia 18 grudnia 2012 r., z jakim strona powodowa wystąpiła do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Woli w Warszawie. Czynność ta niewątpliwie spowodowała przerwanie biegu przedawnienia, a zatem nawet przy hipotetycznym założeniu, że termin przedawnienia w rozpatrywanej sprawie wynikałby z art. 646 k.c., do daty wytoczenia powództwa w rozpatrywanej sprawie tj. do dnia 28 lipca 2014 r. roszczenie nie uległoby przedawnieniu.

Niezasadne pozostają przywołane w apelacji zarzuty naruszenia prawa procesowego.

Z pewnością zamierzonych skutków procesowych nie może wywołać zarzut naruszenia art. 207 § 6 k.p.c. poprzez bezzasadne oddalenie wniosków dowodowych strony pozwanej „zgłoszonych w pozwie” (zapewne apelującym chodzi o wnioski zgłoszone w sprzeciwie od nakazu zapłaty) i w piśmie procesowym z dnia 23 czerwca 2015 r. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku nie wynika jednak, by postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 26 listopada 2015 r. o oddaleniu wniosków dowodowych pozwanych o dopuszczenie dowodów z zeznań świadków Ł. K., P. S., L. B., Z. W., P. P., R. C., P. W., T. K. oraz W. K., a także wniosków o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego do spraw szacowania ruchomości oraz biegłego z zakresu budownictwa, motywowane było prekluzją dowodową. Wbrew tezie apelacji, Sąd pierwszej instancji nie uznał analizowanych dowodów za spóźnione w rozumieniu art. 207 § 6 k.p.c. i przepis ten nie stanowił podstawy prawnej decyzji oddalającej wnioski dowodowe. Skarżący pomijają, że w toku postępowania selekcji dowodów służą także inne normy procesowe, w tym przede wszystkim art. 227 k.p.c. w związku z art. 217 § 3 k.p.c. Uważna lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku nakazuje przyjąć, że to właśnie te przepisy zadecydowały o oddaleniu wniosku dowodowych ocenionych przez Sąd Okręgowy jako nieprzydatne dla wykazania okoliczności relewantnych prawnie w rozumieniu art. 227 k.p.c. i powoływane jedynie dla zwłoki. Apelujący, reprezentowani przez fachowego pełnomocnika, nie wskazują jednak na ewentualne uchybienie przepisom art. 227 k.p.c. w związku z art. 217 § 3 k.p.c., co rodzi określone konsekwencje procesowe. W świetle ugruntowanego stanowiska judykatury, Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, jednakże wiążą go zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego. Związanie to wyraża się w tym, że Sąd drugiej instancji nie bada i nie rozważa wszystkich możliwych naruszeń prawa procesowego popełnionych przez sąd pierwszej instancji. W odniesieniu do kwestii procesowych w postępowaniu apelacyjnym znaczenie mają tylko takie uchybienia prawu procesowemu, które zostały podniesione w apelacji i nie są wyłączone spod kontroli na podstawie przepisu szczególnego. Sąd apelacyjny może wziąć pod uwagę uchybienia procesowe popełnione przez sąd pierwszej instancji jedynie na zarzut podniesiony w apelacji. Bez ich podniesienia zarzutów tych nie może rozważać, chociażby w jego ocenie miały one wpływ na wynik sprawy. (por. wyrok SN z 7 kwietnia 2011 w sprawie I UK 357/10, LEX nr 863946; wyrok SN z dnia 18 czerwca 2010 r. w sprawie V CSK 448/09, LEX nr 677914; wyrok SN z dnia 6 sierpnia 2015 r. w sprawie V CSK 677/14, LEX nr 1797980).

Niezależnie od błędnej konstrukcji omawianego zarzutu naruszenia prawa procesowego, Sąd Apelacyjny w pełni podziela merytoryczną ocenę Sądu pierwszej instancji, który uznał, że wobec wadliwości zarzutu potrącenia, prowadzenie dowodu z zeznań wskazanych wyżej świadków oraz dowodu z opinii biegłego sądowego do spraw szacowania ruchomości jest całkowicie bezprzedmiotowe. W świetle art. 227 k.p.c. oceny przydatności powołanych dowodów należy dokonać z uwzględnieniem takiej tezy dowodowej, jaka została zakreślona w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji. W piśmie procesowym z dnia 25 czerwca 2015 r. pozwana Spółka wniosowała o

przeprowadzenie dowodu z zeznań wymienionych świadków na okoliczność posiadania przez J. K. urządzeń oraz materiałów budowlanych, miejsca ich złożenia oraz daty i przyczyn wejścia w ich posiadanie przez stronę powodową. Żaden ze świadków, których dotyczy kwestionowane postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 26 listopada 2015 r., nie został zgłoszony na okoliczności związane z ustaleniem treści umowy wiążącej strony, rzekomo umożliwiającej rozliczenie stron przez zajęcie ruchomości poręczyciela. Na tym etapie postępowania nie było nawet tego rodzaju twierdzeń pozwanych wskazujących, że strony sporu wiązała jakaś bliżej nieokreślona umowa, na mocy której Spółka (...) mogła poszukiwać zaspokojenia roszczeń z tytułu umowy o roboty budowlane poprzez przejęcie ruchomości stanowiących własność poręczyciela, co apelujący zdaje się sugerować w uzasadnieniu apelacji (vide k 250 akt). Jedynie na marginesie warto zauważyć, że ewentualne przeniesienie posiadania ruchomości z pewnością nie rodzi skutku w postaci zaspokojenia wierzyciela z tytułu poręczonego długu. W tym celu wierzyciel musiałby uzyskać prawo własności ruchomości lub też inne prawo do rzeczy o charakterze majątkowym, którego wartość mogłaby zaliczyć na poczet długu Spółki (...).

Przy tak zakreślonej tezie dowodowej dla dowodu z zeznań świadków oraz dla dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu szacowania ruchomości nie budzi wątpliwości, iż celem pozwanych było wykazanie okoliczności faktycznych dla potwierdzenia zarzutu potrącenia. Rzecz jednak w tym, że w rozpatrywanej sprawie procesowy zarzut potrącenia nie został powiązany z oświadczeniem woli o potrąceniu wierzytelności wzajemnej, co w sposób oczywisty czyni go całkowicie bezskutecznym. Co do zasady procesowy zarzut potrącenia oparty jest na twierdzeniu o wygaśnięciu dochodzonej pozwem wierzytelności na skutek materialnoprawnej czynności z art. 498 k.c. w związku z art. 499 k.c. Oświadczenie o potrąceniu, o którym mowa w art. 499 k.c., może być złożone przed lub poza procesem, a także przedstawione jednocześnie z podniesieniem procesowego zarzutu potrącenia. Czynność ta musi być jednak bezwzględnie dokonana, by nastąpił skutek w postaci wygaśnięcia wzajemnych wierzytelności, a pozwany mógł w procesie domagać się oddalenia powództwa. Tego rodzaju oświadczenia woli o potrąceniu wierzytelności wzajemnej żaden z pozwanych nie złożył ani w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, ani w ramach postępowania apelacyjnego.

W świetle ugruntowanego stanowiska judykatury, oświadczenie o potrąceniu dla swej ważności nie wymaga określonej formy, ale musi pochodzić od uprawnionej strony i wyrażać wolę ukształtowania stosunków prawnych w sposób przewidziany w art. 498 § 2 k.c. Dla swej skuteczności oświadczenie woli musi także konkretyzować rodzaj i wysokość obu wierzytelności objętych potrąceniem (por. wyrok SN z dnia 21 czerwca 2012 r. w sprawie II CSK 317/11, LEX nr 1229968; podobnie SA w Białymstoku w wyroku z dnia 4 marca 2016 r. w sprawie I ACa 1003/15, LEX nr 2016260; SA w S. w wyroku z dnia 9 listopada 2016 r. w sprawie I ACa 516/16, LEX nr 2174820). W oczywisty sposób wymogów tych nie spełniają dywagacje pozwanych przedstawione w sprzeciwie od nakazu zapłaty. Powołując zarzut potrącenia, pozwani nie oznaczyli wierzytelności wzajemnej ani co do wysokości, ani co do jej podstawy prawnej. Z pewnością nie może być mowy o konkretyzacji wierzytelności wzajemnej skoro pozwani alternatywnie rozważają możliwość przeciwstawienia dochodzonemu roszczeniu wierzytelności „...służącej pozwanej o zwrot wartości zbytych przez powódkę urządzeń należących do pozwanej, względnie o wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z urządzeń technicznych pozwanej w okresie od dnia 1 kwietnia 2012 r.” (vide sprzeciw k 165 akt). Jak trafnie dostrzegł Sąd Okręgowy, stanowisko pozwanych nie pozwala nawet na jednoznaczną identyfikację hipotetycznego wierzyciela wzajemnego. Należy bowiem podkreślić, że zarzut potrącenia podniesiony został w sprzeciwie od nakazu zapłaty w imieniu Spółki (...). Tymczasem w dalszym postępowaniu i w apelacji pozwani wprost wskazują, że ruchomości stanowiły własność pozwanego J. K. a nie pozwanej Spółki. Jeśli do opisanych mankamentów dodać i to, że oświadczenie o potrąceniu dla swej skuteczności wymaga dojścia do adresata (art. 61 k.c.), a zatem nieskuteczne pozostaje jego doręczenie wyłącznie nieumocowanemu do jego przyjęcia pełnomocnikowi procesowemu powoda (vide wyrok SN z dnia 7 marca 2013 r. w sprawie II CSK 476/12, LEX nr 1314394), w pełni uprawniony pozostaje wniosek, że żaden z pozwanych nie złożył skutecznego oświadczenia woli odpowiadającego wymogom z art. 498 § 1 k.c. i art. 499 k.c.

W tym stanie rzeczy prowadzenie jakiegokolwiek postępowania dowodowego w celu wykazania zarzutu potrącenia pozostawało całkowicie bezprzedmiotowe. Okoliczności faktyczne, na których teoretycznie mogłoby być oparte



oświadczenie o potrąceniu, są dla rozstrzygnięcia sprawy całkowicie obojętne, a tym samym nie powinny być przedmiotem dowodzenia w świetle art. 227 k.p.c. Postępowanie dowodowe w procesie cywilnym służy wykazaniu twierdzeń co do faktów istotnych dla rozstrzygnięcia, a nie poszukiwaniu i wykrywaniu okoliczności faktycznych, które dopiero w bliżej nieokreślonej przyszłości mogłyby posłużyć stronie do dokonania określonej czynności materialnoprawnej i do budowania w oparciu o nią strategii procesowej.

Wypada zgodzić się z Sądem pierwszej instancji, że w świetle poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych istniały także podstawy dla oddalenia wniosku pozwanych o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa celem ustalenia wartości robót budowlanych wykonanych przez powoda. Skoro strony ustaliły w drodze umowy sposób wyliczenia wynagrodzenia i jego podstawy (stawka za jedną roboczogodzinę), a pozwana Spółka przyjęła roboty i zaakceptowała rozliczenie przedstawione przez wykonawcę, to omawiany dowód był całkowicie nieprzydatny dla rozstrzygnięcia w rozumieniu art. 227 k.p.c. w związku z art. 217 § 3 k.p.c.

Kolejny powołany w apelacji zarzut naruszenia prawa procesowego tj. zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. został zrehabilitowany w taki sposób, że w istocie nie poddaje się kontroli instancyjnej. Apelujący nie wskazują bowiem, które dowody i z jakich przyczyn zostały przez Sąd pierwszej instancji wadliwie ocenione lub pominięte. Tymczasem samo stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości, nie jest wystarczające (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 13 września 2012 r., I ACa 445/12, LEX nr 1223454). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, gdyż tylko takie uchybienie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Skarżący winni zatem wykazać, w jakich konkretnie fragmentach argumentacja Sądu Okręgowego jest sprzeczna z zasadami logiki lub doświadczenia życiowego, względnie - które elementy materiału dowodowego (dowody) zostały przez Sąd pierwszej instancji wadliwie pominięte i jakie wnioski faktyczne, z tychże fragmentów materiału procesowego powinny być w sposób poprawny wyprowadzone. Takiego wyводу skarżący w apelacji nie przedstawili, ograniczając się jedynie do wskazania własnych twierdzeń i sugestii, co czyni zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. bezzasadnym. Dodatkowo, przedstawiając własną alternatywną wersję zdarzeń, pozwani odwołują się ogólnikowo do „zeznań świadków” nawet bez wskazania, o których świadków chodzi, lub też przywołują dowody, z których stawiane w apelacji tezy z pewnością nie wynikają. W całkowitej opozycji do rzeczywistej treści zeznań świadka D. F. (2) pozostają np. wywody apelujących co do charakteru jego funkcji w procesie inwestycyjnym, która rzekomo sprowadzała się wyłącznie do nadzoru autorskiego projektanta. Z zeznań tego świadka oraz z zeznań prezesa zarządu strony powodowej z pewnością nie wynika także brak umocowania D. F. (2) do nadzorowania i odbioru prac wykonanych przez Spółkę (...).

Znaczna część wywodów uzasadnienia apelacji wydaje się opierać wyłącznie na relacji pozwanego J. K.. Tymczasem to właśnie dowód z zeznań J. K. jest całkowicie niewiarygodny. Zeznania te pozostają bowiem w oczywistej sprzeczności z całym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, zwłaszcza z zeznaniami świadków D. F. (2) i J. S., zeznaniami prezesa zarządu powodowej Spółki (...) oraz dokumentami, a nadto nie wytrzymują krytyki w świetle zasad doświadczenia życiowego i reguł obrotu gospodarczego. Pozwany przedstawia taką wersję zdarzeń, w której w bliżej nieokreślonej przyszłości planował zawarcie umowy spółki (nie wiadomo jakiej i na jakich warunkach) z J. T. jako osobą fizyczną, na poczet której to przyszłej umowy J. T. miał zainwestować kwotę około 500.000 zł w proces inwestycyjny prowadzony przez Spółkę (...) w J. – bez żadnych dodatkowych zabezpieczeń, a pisemne zlecenie na roboty budowlane ze strony (...) spółki z o.o. miało stanowić jedynie „podkładkę” dla wyjaśnienia obecności pracowników Spółki (...) na budowie. Nie wymaga pogłębionej argumentacji konstatacja, że przy założeniu tego rodzaju wersji zdarzeń nie da się w żaden racjonalny sposób wytłumaczyć całego ciągu zachowań pozwanych poczynając od udziału powołanego przez inwestora inspektora nadzoru w cyklicznych naradach na budowie z udziałem przedstawicieli Spółki (...), a nie J. T., z którym to pozwany zamierzał rzekomo zawrzeć umowę spółki, akceptowania przez inspektora nadzoru częściowych kosztorysów sporządzanych przez tego wykonawcę - po przyjęcie przez Spółkę (...) bez żadnych zastrzeżeń faktur VAT wystawionych przez powoda ( a nie J. T. ), oświadczenie J. K. z dnia 27 marca 2012 r. o udzieleniu poręczenia, czy wreszcie akceptację pozwanej Spółki w zakresie potrącenia części ceny sprzedaży

nieruchomości przy Placu (...) wierzytelnością z tytułu wynagrodzenia za roboty budowlane wykonane przez Spółkę (...).

Chybiona pozostaje także próba podważenia zakreślonej przez Sąd pierwszej instancji podstawy faktycznej rozstrzygnięcia za pomocą zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych zarówno co do istnienia między stronami ważnej umowy o roboty budowlane, jak i jej wykonania tj. skutecznego odbioru robót. Jak już była o tym wyżej mowa, skarżący nie wykazali w toku postępowania, by zlecenie z dnia 26 lipca 2011 r. podpisane przez osobę uprawnioną do jednoosobowej reprezentacji (...) Spółki z o.o. miało charakter pozorny. Jedyny zaoficerowany w tej kwestii dowód z zeznań pozwanego J. K. pozostaje całkowicie niewiarygodny. Powołane zlecenie w dostateczny sposób definiuje zakres zleconych stronie powodowej robót budowlanych przy uwzględnieniu, że proces inwestycyjny był już od wielu lat w toku, a strona pozwana dysponowała ważnym pozwoleniem na budowę i wymaganą dokumentacją projektową. Apelujący zdają się pomijać, że zgodnie z art. 648 § 2 k.c. wymagana przez właściwe przepisy dokumentacja stanowi część składową umowy i w dostateczny sposób definiuje przedmiot świadczenia wykonawcy. Z ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy, uzupełnionych na etapie postępowania apelacyjnego, jasno wynika także, że przed rozpoczęciem prac ich zakres był przedmiotem negocjacji i ustaleń między reprezentantem strony powodowej i J. K., a w toku robót był dodatkowo na bieżąco precyzowany i zmieniany. W zleceniu z dnia 26 lipca 2011 r. została także wskazana stawka za roboczogodzinę, według której miało być wyliczone wynagrodzenie strony powodowej. Z zeznań prezesa zarządu strony powodowej J. T. wynikają zasady, według jakich stawka ta została wyliczona tj. kompleksowo - z uwzględnieniem robocizny, materiałów, marży i narzutów, a także przekonanie powoda, oparte na zasadach kosztorysowania w budownictwie, że jest to stawka netto tj. bez podatku VAT. Nawet gdyby założyć, że ta ostatnia okoliczność nie była przedmiotem negocjacji stron lub strony odmiennie pojmowały określenie stawki godzinowej ujętej w zleceniu tj. powód w wysokości netto, a pozwana Spółka w wysokości brutto, to w świetle reguł wykładni oświadczeń woli decydujący pozostaje sposób rozumienia oświadczenia przez jego adresata tj. stronę powodową, gdyż wątpliwości interpretacyjne, które nie dają się usunąć w drodze ogólnych dyrektyw wykładni oświadczeń woli, powinny być rozstrzygnięte na niekorzyść strony, która zrehabilitowała tekst je wywołujący (in dubio contra proferentem). Uzupełniająco wypada zauważyć, że do *essentiale negotii* umowy o roboty budowlane należy zobowiązanie się inwestora do zapłaty wynagrodzenia, a nie konieczność ustalenia jego wysokości (por. SA w S. w wyroku z dnia 27 października 2016 r. w sprawie I ACa 559/16, LEX nr 2172517). Na dochodzoną pozwem należność składa się również zwrot poniesionych przez wykonawcę kosztów wynajęcia środków transportu i koparki, w kwotach niższych niż rzeczywiście poniesione przez powoda i zaaprobowanych przez D. F. (2) jako inspektora nadzoru.

W świetle przedstawionych wyżej rozważań nie sposób zaakceptować tezy apelacji, iż strony nigdy nie uzgodniły podstawowych elementów umowy o roboty budowlane, decydujących o istnieniu tego rodzaju stosunku obligacyjnego.

W tym miejscu wypada odnieść się do argumentacji strony pozwanej dotyczącej roli pozwanego J. K. w procesie inwestycyjnym. Pozwani twierdzą, że nie był on umocowany do działania w imieniu pozwanej Spółki, przy czym argumentację w tej kwestii ograniczają do przywołania bezspornej okoliczności, iż do września 2011 r. J. K. nie był członkiem zarządu (...) Spółki z o.o. Tymczasem umocowanie do działania w imieniu osoby prawnej nie musi wynikać z piastowania funkcji w organie reprezentacji, a może opierać się np. na skutecznie udzielonym pełnomocnictwie. Dodatkowo nawet brak takiego pełnomocnictwa lub przekroczenie zakresu umocowania w chwili dokonywania dwustronnej czynności prawnej nie przesądza o jej nieważności. W takiej sytuacji zastosowanie znajduje przepis art. 103 § 1 k.c. Co więcej, w orzecznictwie zakres zastosowania powołanej normy rozciąga się także w drodze analogii na skutki działania tzw. fałszywego organu osoby prawnej (vide wyrok SN z 22 stycznia 2014 r. w sprawie III CSK 33/13, LEX nr 1455726). W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, w rozpatrywanej sprawie J. K. negocjując postanowienia umowy ze stroną powodową legitymował się skutecznym pełnomocnictwem do dokonania tej czynności. Z ustaleń faktycznych wynika bowiem, że w pozwanej Spółce funkcjonował podział czynności, w ramach którego za wiedzą i zgodą jednoosobowego zarządu Spółki całym procesem inwestycyjnym i umowami z wykonawcami zajmował się jedynie J. K.. Dodatkowo dalsze działania pozwanej Spółki wyraźnie wskazują na akceptację postanowień umowy o roboty budowlane, czyniąc zadość wymogom z art. 103 § 1 k.c. Potwierdzenie, o którym mowa w powołanym przepisie, może być wyrażone także w sposób dorozumiany. W realiach sporu strona powodowa delegowała na budowę D. F.

(2), który pełnił funkcję inspektora nadzoru, otrzymywała i nie zgłasza zastrzeżeń do treści notatek służbowych z narad w ramach procesu inwestycyjnego, przyjmowała bez zastrzeżeń faktury VAT wystawione przez wykonawcę wraz z załącznikami zawierającymi potwierdzenie realizacji prac, a wreszcie zaakceptowała potrącenie wzajemnej wierzytelności z częścią wierzytelności wykonawcy z tytułu wynagrodzenia za roboty budowlane, scedowanej na J. T.. Wszystkie te okoliczności świadczą o tym, że (...) Spółka z o.o. przystąpiła do wykonywania umowy o roboty budowlane na uprzednio ustalonych warunkach i akceptowała sposób obliczania wynagrodzenia wykonawcy. Trzeba przy tym zwrócić uwagę, że część z wymienionych wyżej czynności np. doręczenie części notatek służbowych i spornych faktur, miała miejsce już po ponownym powołaniu J. K. do składu jednoosobowego zarządu Spółki (...). Na koniec wreszcie wypada zwrócić uwagę na oświadczenie o poręczeniu z dnia 27 marca 2012 r., którego treść nie pozostawia żadnych wątpliwości co do wysokości i tytułu poręczanej wierzytelności. Choć J. K. udzielił owego poręczenia jako osoba fizyczna, to przecież oświadczenie woli o poręczeniu stanowi także wyraz stanu jego wiedzy o istnieniu zobowiązania (...) Spółki z o.o. Owa świadomość istnienia długu w określonej wysokości i z określonego tytułu może być przypisana także osobie prawnej, której był jedynym reprezentantem. W rezultacie w pełni uprawniony pozostaje wniosek Sądu pierwszej instancji, że poręczenie z dnia 27 marca 2012 r. może być traktowane jednocześnie jako niewłaściwe uznanie długu przez reprezentanta pozwanej Spółki. Uznanie niewłaściwe długu jest wyłącznie oświadczeniem wiedzy, któremu nie musi towarzyszyć zamiar ani nawet świadomość wywołania skutków prawnych - jest zachowaniem zbliżonym do przyznania faktu, a tym wymogom odpowiada oświadczenie z dnia 27 marca 2012 r. Za całkowicie dowolną i naruszającą podstawowe zasady logicznego wnioskowania należy uznać tezę apelacji, iż J. K. „poręczył za zobowiązania, o których nie wiedział.”

Wbrew wywodom apelujących, zebrany materiał dowodowy pozwala również na wyjaśnienie przyczyn, dla których umowa o roboty budowlane nie została sporządzona w rozbudowanej formie pisemnej. Z zeznań świadka D. F. (2), z zeznań prezesa zarządu powoda J. T., a także z zeznań pozwanego J. K. wynika jednoznacznie, że inwestor zamierzał dokonać istotnych zmian projektowych, co uniemożliwiało ostateczne sprecyzowanie zakresu wszystkich robót, przy jednoczesnej wyraźnej woli obu stron sporu powierzenia powodowej Spółce całości robót zmierzających do zakończenia inwestycji.

Nie można zgodzić się z apelującymi, którzy w ramach zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych negują również stanowisko Sądu pierwszej instancji o wykonaniu i odbiorze prac objętych sporem. Z zeznań świadka D. F. (2), świadka J. S. oraz prezesa zarządu powodowej Spółki – (...) wprost wynika, że roboty budowlane, za które powód domaga się wynagrodzenia, zostały wykonane. Wysokość wynagrodzenia została wyliczona w kosztorysie według stawki ustalonej przez strony oraz przy uwzględnieniu dodatkowych kosztów związanych z wynajęciem środków transportu i koparki. Te wyliczenia stanowiły załącznik do każdej z faktur i zostały opatrzone podpisem i adnotacją D. F. (2), potwierdzającą wykonanie prac. W świetle poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych nie może budzić wątpliwości, że D. F. (2) pełni funkcję inspektora nadzoru powołanego przez inwestora. Z mocy ustawy był zatem umocowany do reprezentowania inwestora na budowie, do dokonywania częściowych odbiorów robót budowlanych, a także do potwierdzania faktycznie wykonanych prac (art. 25 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane {tj. Dz.U z 2016, poz. 290}). Pozwani negując rolę D. F. (2) w procesie inwestycyjnym próbują wywieść w opozycji do zeznań tego świadka, iż pełnił on jedynie czynności w ramach nadzoru autorskiego projektanta. Tymczasem D. F. (2) w złożonych zeznaniach wprost wskazywał, że od momentu uzyskania pozwolenia na budowę pełnił funkcję inspektora nadzoru, że w tym charakterze został zgłoszony organom nadzoru budowlanego oraz wpisany w dzienniku budowy, a co więcej w wyniku umowy ustnej zawartej z ze Spółką (...) wystawił faktury za wykonane czynności i otrzymywał za nie wynagrodzenie. Zeznania te rzutują przy tym w bezpośredni sposób na ocenę twierdzenia apelujących, że umocowanie D. F. (2) do pełnienia funkcji inspektora nadzoru było nieskuteczne, bowiem umowę ze świadkiem zawierał J. K.. Przedstawiając powyższą tezę pozwani zdają się nie dostrzegać, iż do ustanowienia D. F. (2) doszło nie w 2011 r., kiedy to funkcję prezesa zarządu Spółki (...) pełnił D. K. (2), a wiele lat wcześniej tj. w chwili uzyskania pozwolenia na budowę. W tym zaś okresie prezesem zarządu pozwanej Spółki był właśnie J. K.. Ponownie także wypada odwołać się do treści art. 103 § 1 k.c., bowiem powierzenie funkcji inspektora nadzoru miało formę czynności dwustronnej i wzajemnie zobowiązującej (obowiązek zapłaty wynagrodzenia po stronie inwestora). Gdyby zatem nawet założyć, że pozwany J. K. nie był umocowany do zawarcia umowy z D. F. (2), to takie czynności jak ujawnienie danych świadka

w organach nadzoru budowlanego, wpisanie go jako inspektora nadzoru do dziennika budowy, czy wreszcie zapłata wynagrodzenia za wykonywane czynności, dobitnie świadczą o potwierdzeniu czynności prawnej przez osobą, w której imieniu umowa została zawarta.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w świetle dotychczasowych wywodów nie zasługuje na akceptację jedynie wyraźnie wyartykułowany zarzut naruszenia prawa materialnego tj. art. 65 k.c. poprzez dokonanie wykładni umowy łączącej strony z pominięciem celu i okoliczności, w jakich umowa została zawarta, w szczególności nieustalenie, jaki był rzeczywisty zgodny zamiar stron, co do przedmiotu jak i treści łączącej strony umowy. Zarzut ten nie doczekał się rozwinięcia w uzasadnieniu apelacji, tym samym trudno dociec, czy odnosi się on do umowy o roboty budowlane, co do której jednocześnie pozwani twierdzą przeciwnie, że nie została skutecznie zawarta, czy też do innej umowy np. umowy poręczenia lub bliżej niezdefiniowanej umowy, na mocy której powód miał się zaspokoić z ruchomości poręczyciela. Zarzut ten jest oczywiście chybiony w obu rozważanych sytuacjach, bowiem Sąd Okręgowy w dostateczny sposób ustalił i poprawnie wyłożył postanowienia umowy o roboty budowlane, a także właściwie ocenił postanowienia i skuteczność umowy poręczenia. W ramach postępowania przed Sądem pierwszej instancji pozwani nie zdołali dowieść, by strony łączyły jakiegokolwiek inne stosunki obligacyjne, których przedmiotem była inwestycja w J. przy budowie (...). Wypada podkreślić, że apelujący nie przedstawili w tej materii nawet jednoznacznych twierdzeń pozwalających zrekonstruować przedmiot i strony potencjalnego zobowiązania, do którego odnoszą zarzut naruszenia art. 65 k.c.

Na koniec wreszcie należy odnieść się do przedstawionego w uzasadnieniu apelacji argumentu dotyczącego rzekomego błędu pozwanego J. K., jakim dotknięte jest jego oświadczenie o poręczeniu. Za całkowicie dowolną i naruszającą podstawowe zasady logicznego wnioskowania należy uznać tezę apelacji, iż J. K. „...poręczył za zobowiązania, o których nie wiedział.” Wszak wysokość, tytuł prawny oraz dokumenty księgowe w postaci faktur VAT, z których wynika poręczany dług, wynikają wprost z treści oświadczenia o poręczeniu. Ponownie również wypada przypomnieć, że objęte sporem faktury VAT zostały wystawione i doręczone Spółce (...) w okresie, w którym J. K. był członkiem jej jednoosobowego zarządu. Odmiennie wreszcie kwestię swej wiedzy o istnieniu długu przedstawiał sam pozwany. Przesłuchany w charakterze strony przyznał, że przyjął faktury i wiedział o istnieniu wierzytelności powoda, a jedynie wywodził, iż w jego przekonaniu dług z tego tytułu miał być rozliczony w ramach przyszłej umowy spółki z J. T. (vide protokół elektroniczny z dnia 26.11.2015 r. – 02:01:00 – 02:04:00 min. nagrania). W uzupełnieniu tej argumentacji należy dodatkowo przypomnieć, że pozwany nigdy nie złożył oświadczenia w trybie art. 88 § 1 k.c.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację pozwanych jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego należało orzec na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. , obciążając nimi pozwanych jako stronę przegrywającą. Solidarna odpowiedzialność pozwanych co do meritum sporu uzasadniała zastosowanie tej zasady również przy rozliczeniu kosztów procesu. Na koszty poniesione przez powoda złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika ustanowionego po raz pierwszy na etapie postępowania apelacyjnego oraz opłata skarbową. Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika, z uwagi na datę wydania zaskarżonego wyroku Sądu pierwszej instancji, została ustalona na podstawie § 6 pkt 6 w związku z § 13 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 461).